

Fisz, T

Hej! Yhyy, ej, ej, ej ej hej!

Hej tłusty bit!

To jest mój ulubiony stolik, to moje ulubione miejsce

Jestem tak wciśnięty jak lejce w ręce

Gdy koń który zaszuwa jak klatki filmowe

Które oszukują wzrok, tłok, ruch mig mig na ekranie

A to moje ulubione miejsce mam tak ciężko,

Że opada na ramiona moja głowa moja urojona

Jeżeli chodzi o miarę wagi: tona

Tonę mam na pewno na bank jak napad

Nie komentuj pozy tej neurozy, bo krok o zatarg

A komentarz spływa tak po mnie jak pod nosem katar

Kilogramy na me ramię, na me ramię ciężka głowa

Ej, ej! Kilogramy na me ramię, na me ramię ciężka głowa

Opada jak salowa, która jak stalowy kaftan

Ugina się stół, uginają się ręce, moje 70 kilogramów ani kilo więcej

A ja gorący jak napar

I te ręce są długie jak metr kilo tam do ciebie, do tego miasta

Surowo je oceniam, bo jestem surowy jak tatar

Jak w kilach herce, co bujają mą membranę

Tylko nastaw uszy jak przeciwlotniczy radar

Jak radar odczytasz od tyłu to też jest radar

Kiedy podleci plecy gną się, opieram o ścianę by ciężar zrównoważyć

Nie pęknać jak pęknać bańkę mydlaną

Bo łeb ciężki napuchnięty jak balon

Halo halo! I ktoś krzyczy się nie narzucaj

Problem ja się nie narzucam, problem nie rzucam głowy z ramion

Przepraszam pana, przepraszam panią

Ślizgam się nie po podłodze, a po bicie

Zdziwienie, lubicie, nie lubicie?

Tak oto wielki chudy człowiek ślizga się po tłustym bicie

Panowie panie!

Ej, ej ej, panowie panie

Jak taki długi chudy człowiek może zagadać tak tłusty bit

Tłusty bit, tłusty bit?!

Jak taki długi chudy człowiek może zagadać tak tłusty bit

Tłusty bit, tłusty bit?!

Zmieniam miejsca, ruszam nogą moje nogi na raz prowadzą mnie tam i tu

Halo, halo moje ukochane nogi proszę o stop z wykrzyknikiem

Choć na chwilę całkiem drobna na chwilę stop

Chwile milej robi się przez chwilę

Nogi prowadzą mnie dalej, ja mam w jedną stronę bilet

Jak w jedną stronę ma list od ciebie

Nie przestanę - smutna dla ciebie wiadomość

Choć to nie wiadomości, ani żadne fakty

Nie jestem żuk, kogut, lis i poprawiam raczej takty a nie nietakty

Takty na trzy czwarte i jedną drugą

Długa lista jest mych zalet, wiesz

A ty wciąż nie możesz mnie dogonić

Choć pot wystąpił na twej skroni

Z zawiści ja się tymi

Nimi nie przejmuję nie zawracam sobie głowy tymi

Bo to problem mini, tymi co chcą na mej gębie zainstalować wielki plaster

Ten co nie trafi młascze

Ten co trafi do góry ręka i głośno klaszcze

Nie dla mnie pojednania i klepanie się po plecach

Jak wojna, to wojna ja sobie poradzę

Nie bum, tylko szpunt co w twoim uchu siedzi

Klapy na oczach wielkie jak węzeł, ale nie radiowy

Ej ty czy jesteś gotowy by długi, chudy człowiek

Zagadał tak tłusty bit?

Nie chodzi tu o trendy, o mruganie oczkiem, zakrapiane spędy

Nikt nie jest napięty jak łuk

Panowie, panie - puk, puk,puk!

Jak taki długi chudy człowiek może zagadać tak tusty bit
Tusty bit, tusty bit?!
Jak taki długi chudy człowiek może zagadać tak tusty bit
Tusty bit, tusty bit?!
Tusty bit, tusty bit, tusty bit...
Jak taki długi, chudy człowiek może zagadać tak tusty bit
Jak taki blablablablablaba tusty bit?